

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 5 listopada 2014 r. Sąd Rejonowy w Łowiczu, w sprawie z powództwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w R. przeciwko D. F. o zapłatę, zasądził od pozwanej na rzecz strony powodowej kwotę 1.302,46 zł z jednoczesnym rozbiciem dat odsetkowych w odniesieniu do terminów płatności poszczególnych należności (pkt 1) oraz obciążył pozwaną obowiązkiem zwrotu stronie powodowej kosztów postępowania w wysokości 210 zł (pkt 2).

Apelację od powyższego orzeczenia wywiodła pozwana D. F., zaskarżając wyrok w całości oraz zarzucając:

- naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie – art. 5 k.c., art. 6 k.c. i art. 353¹ k.c. oraz art. 45 ust 1 pkt 3 prawa energetycznego;
- naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy – art. 213 § 1 k.p.c. i art. 228 § 1 k.p.c.

Przy tak sformułowanych zarzutach apelująca przede wszystkim wystąpiła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz przyznania zwrotu kosztów postępowania odwoławczego. Wniosek ewentualny sprowadzał się zaś do uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu.

Wobec rozpoznania sprawy w postępowaniu uproszczonym Sąd Okręgowy na podstawie art. 505¹³ § 2 k.p.c. ograniczył uzasadnienie jedynie do wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku zapadłego w postępowaniu odwoławczym z przytoczeniem przepisów prawa. Ponadto Sąd Okręgowy miał także na uwadze, iż w postępowaniu uproszczonym zgodnie z art. 505⁹ § 1¹ k.p.c. apelację można oprzeć tylko na zarzutach naruszenia prawa materialnego przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, bądź naruszenia przepisów postępowania, jeżeli mogło ono mieć wpływ na wynik sprawy.

Wbrew zapatrywaniom apelującej zaskarżone orzeczenie należało uznać za prawidłowe, stanowiące wynik właściwej oceny zebranego materiału dowodowego. Sąd Okręgowy podziela poczynione przez Sąd I instancji ustalenia i w konsekwencji przyjmuje za swoje, uznając za zbędne powielanie ich w całości w treści niniejszego uzasadnienia. Odzwierciedlone w stanie faktycznym okoliczności sprawy wiernie bowiem oddają całokształt stosunków i relacji zachodzących pomiędzy stronami. Sąd wnikliwie wziął pod uwagę wszystkie okoliczności mające znaczenie dla rozstrzygnięcia. Nie sposób też powiedzieć, aby Sądowi umknął jakikolwiek aspekt sprawy. Inaczej mówiąc okoliczności faktyczne sprawy zostały należycie zweryfikowane i ocenione oraz we właściwy sposób powiązane z odpowiednimi unormowaniami prawnymi. Tym samym na pełną akceptację zasługują też rozważania merytoryczne, stanowiące konsekwencję bezbłędnie zastosowanych przepisów prawa materialnego. Żadnych uwag ani zastrzeżeń nie sposób też zgłosić co do dokonanej przez Sąd niższego rzędu obszernej i wyczerpującej oceny i analizy umowy łączącej strony.

Nie ulega wątpliwości, że D. F. zawarła z (...) Obrót kompleksową umowę sprzedaży i dystrybucji energii elektrycznej. Rzeczona umowa należy zaś do umów o charakterze cywilnoprawnym, co wynika z art. 555 k.c., zgodnie z którym przepisy o sprzedaży rzeczy stosuje się odpowiednio do sprzedaży energii. Cechą wyróżniającą tę umowę jest natomiast ekwiwalentność świadczeń, gdyż za dostarczoną przez przedsiębiorstwo energetyczne energię lub paliwa odbiorca zobowiązuje się zapłacić odpowiednią cenę. Tym samym do umowy mają przede wszystkim zastosowanie przepisy kodeksu cywilnego dotyczące skutków niewykonania zobowiązań z umów wzajemnych. Jeżeli więc odbiorca energii nie uiszcza we właściwym terminie należności za dostarczoną zgodnie z umową energię, dopuszcza się zwłoki w spełnieniu świadczenia jako dłużnik z umowy sprzedaży energii elektrycznej. Dokładnie taka właśnie sytuacja miała miejsce w niniejszej sprawie, bowiem pozwana nie uregulowała należności za prąd. Zgłoszone przez stronę powodową

roszczenie trzeba zatem oceniać w kontekście art. 471 k.c., a odpowiedzialność kontaktową za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania może ponosić wyłącznie druga strona umowy.

Pozwana ewidentnie uchybiła swoim umownym obowiązkom, przy czym następnie próbowała sanować swoje nieodpowiednie zachowanie drogą podniesienia określonych zarzutów przeciwko samej umowie. Te zarzuty zostały już zgłoszone na gruncie postępowania pierwszo-instancyjnego, a następnie dokładnie powtórzone w treści środka odwoławczego. W przekonaniu apelującej strona przeciwna jako monopolista narzucił niekorzystne warunki umowy, sprowadzające się do zbyt wysokich stawek za energię elektryczną oraz nadmiernego poziomu dostarczanej energii elektrycznej. Stanowisko pozwanej nie może się jednak ostać, a to dlatego, że ze strony jej kontrahenta nie doszło do żadnych uchybień ani wadliwości. Przypomnieć należy, iż rozpoznawana materia, będąca istotą sporu, ma specyficzną naturę, gdyż jest ona również obficie regulowana pozakodeksowo. Wśród wszystkich aktów prawnych na czele wysuwa się zaś ustawa z dnia 10 kwietnia 1997 r. „prawo energetyczne” (tekst jednolity Dz. U. z 2012 r. poz. 1059 z późn. zm.). Ten akt prawny stanowi połączenie dwóch odrębnych gałęzi prawa, jakimi są prawo cywilne i prawo administracyjne. Przejawem tego połączenia jest z jednej strony uznanie, iż relacje między przedsiębiorstwem energetycznym a odbiorcą są typowymi relacjami cywilnoprawnymi, a z drugiej – przyznanie szerokiego wpływu regulatora narzędziami charakterystycznymi dla prawa administracyjnego. Na tym tle można więc pokusić się o szeroką definicję prawa energetycznego, które w ujęciu *sensu largo* oznacza zespół norm prawnych regulujących prawa i obowiązki przedsiębiorstw energetycznych, odbiorców końcowych paliw i energii, jak również innych uczestników rynków paliw i energii w zakresie realizacji zasady zrównoważonego rozwoju, promowania konkurencji, ochrony odbiorców końcowych i zapewnienia bezpieczeństwa dostaw energii oraz związanych z ich realizacją zadań i kompetencji organów administracji publicznej. Na gruncie tych norm państwo poprzez swoje organy zostało uprawnione do władczygo wkraczania w działalność gospodarczą przedsiębiorstw energetycznych i użytkowników paliw i energii m.in. poprzez: udzielanie koncesji, rozstrzyganie sporów, zatwierdzanie taryf, wielopłaszczyznową kontrolę działalności aż po możliwość wymierzania kar pieniężnych. W kontekście tego jako niezasadny jawi się zarzut naruszenia art. 45 ust1 pkt 3 ustawy „prawo energetyczne”. Podstawowa funkcja tego przepisu sprowadza się do określenia ramowych i generalnych zasad, według których powinny być ustalane taryfy dla paliw gazowych, energii elektrycznej i ciepła. Określenie szczegółów w kwestii, jak kształtować takie taryfy, w tym jak kalkulować ceny i stawki opłat zawierane w tych taryfach, ustawodawca delegował przepisami art. 46 prawa energetycznego do rozporządzeń taryfowych. Co prawda metodyka i kalkulacja wyliczeń została pozostawiona zainteresowanym, czyli zakładom energetycznym, niemniej jednak nie ma tu mowy o jakiegokolwiek dowolności. Każdorazowo taryfy muszą być przedstawiane w Urzędzie Regulacji Energetyki, który wydaje specjalną decyzję o ich zatwierdzeniu. Powyższe wymogi spełniła też strona powodowa, gdyż stosowane przez nią taryfy przeszły pozytywną weryfikację w (...). Zakładowi energetycznemu nie da się też przypisać nieuczciwych praktyk rynkowych nakierowanych na zwiększenie dochodu drogą określenia zbyt dużej mocy umownej. Przede wszystkim moc rzędu 14 kWh była podyktowana warunkami technicznymi, jak również dostosowano ją do potrzeb odbiorcy. Sama powódka wyraziła przecież zgodę na pobór takiej mocy i nigdy potem nie próbowała nawet renegecjonować umowy ani też nie zabiegała o jej rozwiązanie. Innymi słowy po stronie powódki pojawiły się pewne wadliwości i uchybienia, których zdaje się ona nie dostrzegać. Wśród nich kluczowe znaczenie miało zaś nie zapoznanie się z tekstem umowy.

W dalszej kolejności nie może się ostać stanowisko pozwanej o naruszeniu art. 6 k.c. Dochodzone przez (...) Obrót roszczenie zostało bowiem udowodnione fakturami i notą odsetkową, które to dokumenty miarodajnie ukazują stan zadłużenia pozwanej. Zgodzić się więc trzeba ze Sądem Rejonowym, że strona powodowa wywiązała się ze spoczywającego na niej ciężarze dowodu.

Sąd Rejonowy nie uchybił też dyspozycji art. 5 k.c., ponieważ w niniejszej sprawie nie było podstaw do zastosowania konstrukcji nadużycia prawa podmiotowego. W istocie rzeczy zakład energetyczny był uprawniony do odzyskania swojej należności, mającej postać wierzytelności pieniężnej służącej wobec pozwanej. Wybór konkretnego sposobu odzyskania pieniędzy przysługiwał więc (...), a jego decyzja w tym zakresie miała autonomiczny charakter. Na tej płaszczyźnie strona powodowa sięgnęła do rutynowego rozwiązania decydując się na dochodzenie należności na drodze sądowej, choć przykładowo w rachubę wchodziła jeszcze cesja wierzytelności. Działanie (...) mieściło się w

ramach obowiązującego porządku prawnego, dlatego też nie mogło się spotkać z negatywną oceną poprzez pryzmat zasad współżycia społecznego. Za Sądem Rejonowym przyjąć należy, że powodowe przedsiębiorstwo energetyczne inicjując niniejsze postępowanie nie nadużyło przysługującego mu prawa podmiotowego sprowadzającego się do ochrony własnych zasobów majątkowych.

Racji bytu nie miały też zarzuty skarżącej co do naruszenia art. 213 § 1 k.p.c. i art. 228 § 1 k.p.c., ponieważ kwestii wielkości zużycia prądu dla potrzeb prowadzonej działalności gospodarczej w postaci usług strzyżenia psów bynajmniej nie można zaliczyć do kategorii faktów powszechnie znanych.

Z tych wszystkich względów Sąd Okręgowy oddalił apelację jako bezzasadną na podstawie art. 385 k.p.c.